

Konieczny, Jerzy

Współpraca Adama Grzymały-Siedleckiego z periodykami okresu Młodej Polski

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/2, 47-54

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY KONIECZNY

WSPÓŁPRACA ADAMA GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO
Z PERIODYKAMI OKRESU MŁODEJ POLSKI

W drugim tomie książki *Wędrując po tematach* Kazimierz Wyka zanotował: „29 I 1967 umarł ostatni pisarz z pokolenia Młodej Polski, najbardziej dosłownie ostatni, już nikt nie żyje z tej znakomitej generacji”¹.

Autor wypowiedzi nawiązał tu do przerwane go w Bydgoszczy życia Adama Grzymały-Siedleckiego. Wyzначzył ponadto główne fazy działalności literackiej tego krytyka: „Dwukrotnie osiągnął on szczyty swojego pisarstwa. Dwukrotnie był dojrzały całkowicie i młody zarazem: jako autor znakomitej syntezy *Wypiański. Cechy i elementy jego twórczości* (1909) i krytyk główny »Museionu« przed rokiem 1914, pseudonimem Quis sygnujący ówczesne prace. Oraz w pięćdziesiąt lat później, kiedy ujawnił to, co ze znajomości epoki i jej twórców gromadził przez całe życie”².

W wypowiedzi niniejszej zatrzymamy się na tej fazie, w której Siedlecki osiągnął po raz pierwszy szczyt swojego pisarstwa. Oprócz studium o Wypiańskim dokumentuje tę żywotność około 850 wypowiedzi publicystycznych zamieszczonych na łamach 50 pism³, których profil ideowo-polityczny ująć można jako: chrześcijańsko-demokratyczne, narodowodemokratyczne i zachowawcze.

W ponad dwudziestoletnim okresie kontaktów z redakcjami periodyków okresu Młodej Polski, rozpoczętych w 1897 r., najdłużej współpracował Siedlecki z krakowskim „Czasem” i „Tygodnikiem Ilustrowanym” (13 lat), „Kurierem Warszawskim” (12 lat), „Głosem Narodu” i „Słowem” (11 lat). W dziesięciu pismach prowadził stałe rubryki: „Piśmiennictwo”, „Z teatru”, „Nowe książki”, „Luźne kartki”, „Teatr i muzyka”, „Literatura i sztuka”, „Książki”, „Recenzje i sprawozdania”, „No-

¹ K. Wyka, *Wędrując po tematach*, t. 2: *Puścizna*, Kraków 1971, s. 362.

² *Tamże*, s. 362—363.

³ Wykaz czasopism i dzienników, z którymi był związany Siedlecki w okresie 1897—1918, zob. J. Konieczny, *Adam Grzymała-Siedlecki. Człowiek i dzieło* (w druku).

we powieści”, „Listy literackie”, „Z półek księgarskich”. Trzy periodyki (krakowski „Głos Wolny”, lwowska „Jedność”, warszawska „Nowa Gazeta”) zamieściły jedynie przedruki jego prac.

Szczyt aktywności osiągnął między 1911 a 1913 r., kiedy to oddał do druku blisko 400 recenzji książkowych i teatralnych oraz sprawozdań i artykułów literackich; z tego „Czas” zamieścił 138 tytułów, „Museion” 121, „Słowo” wydrukowało 51 pozycji.

Pierwsze próby publicystyczne Siedleckiego pojawiły się w warszawskim „Dzienniku dla Wszystkich”⁴. Gdy w roku 1898 trafił na grunt krakowski, podjął najpierw pracę korektorską w krakowskim „Życiu” oraz współredakcję miesięcznika studenckiego „Młodość” (1898—1899). Zaangażowany w redakcji „Życia” bez stałego wynagrodzenia, korzystał z patronatu literackiego Artura Górskiego⁵. Działalność w zespole redakcyjnym „Młodości” uitorowała mu drogę do warsztatów pisarskich W. Orkana, J. Jedlicza, J. Żuławskiego, M. Szukiewicza, J.A. Kisielewskiego, E. Leszczyńskiego. Umożliwiła też uczestnictwo w kampanii mającej na celu sprowadzenie do kraju prochów Juliusza Słowackiego⁶. Dała okazję do zabrania głosu w dyskusji prowadzonej przez pismo na temat zaangażowania politycznego młodzieży akademickiej (*Młodzież a polityka praktyczności*)⁷. Otworzyła łamy pisma na druk artykułów krytycznoliterackim (np. *Jan August Kisielewski — portret piórem*)⁸ i fragmentu opowieści scenicznej w 3 odsłonach pt. *Niewolnicy krwi*⁹.

Działalność ta dała Siedleckiemu również możliwość sformułowania, adresowanego do młodzieży, programu poczynań. Program „Młodości” zastał ogłoszony w prospekcie zapowiadającym wydanie czasopisma, główne zaś jego punkty powtórzono w pierwszym numerze, w nocy od redakcji. Elementy tego programu zawiera artykuł Grzymały pt. *O Słowackim i o nas*: „Obowiązkiem młodego pokolenia powinno się stać rozniesienie kultu dla Słowackiego, a stać się powinno dlatego, że w tym kulcie najsilniej się przebija symbol odrodzenia ducha, tego odrodzenia, co się powinno stać naszym hasłem, co nas powinno wyrwać z tej przeklętej apatii, dodać lotu”¹⁰. Podtekst takich działań wyjaśnił krytyk po latach: „W ostatnim dziesiątku lat XIX w. umysły twórcze, zwłaszcza młode umysły twórcze, żyły niezadowolaniem ze stanu artystycznego

⁴ Por. rec. Marcina Łuby Sewera i Micińskiego w „Dzienniku dla Wszystkich”, 1897, nr 136/137.

⁵ A. Siedlecki-Grzymała, *Organizm bez bakterii*, „Kurier Warszawski”, 1937, nr 336.

⁶ „Młodość”, 1899, s. 175.

⁷ Tamże, s. 121—123.

⁸ Tamże, s. 235—237.

⁹ Tamże, s. 100—107, 131—136, 169—171, 195—200, 217—223.

¹⁰ Tamże, s. 2—5.

swojej epoki, ale nigdzie tak jak w Krakowie niezadowolenie to nie uzupełniało się zmysłowym — można by powiedzieć — dotykem zaco-fania, zastoju, filisterstwa. Duch krytyki wyjątkowo silnie był tu po-budzany rzeczywistością krakowską i te to pobudki negatywne wraz z apolitycznością życia zbiorowego, a dodane do niewątpliwych tradycji intelektualnych miasta (Akademia Umiejętności itd.) stwarzały jak naj-podatniejszy grunt do bytowania w proteście¹¹. Wyrazem „bytowania w proteście” stała się — zdaniem Siedleckiego — ówczesna recepcja mate-riалу publikowanego w „Młodości”. Wskazał na ten fakt w 1901 r., pi-sząc w „Głosie”: „»Młodość« egzystowała przez dwa lata. Założona jako pismo akademickie, liczne przechodziła boje z ciemną żywiolowo — oportunistyczną masą akademicką, która, podsycana przez miejscowych jezuitów i konserwatywnych starców, wrogo występowała przeciw śmia-łej młodzieńczej energii pisma. Po upadku »Życia« prawem spadkobier-stwa wzięła »Młodość« na siebie program wyłączności artystyczno-lite-rackiej¹².”

W listopadzie 1899 r. rozpoczął Siedlecki, razem z Janem Augustem Kisielewskim, pierwszą swoją podróż zagraniczną. Tę półroczną wypra-wę na Kaukaz zrelacjonował pisarz w pookupacyjnych *Rozmowach z sa-mym sobą* i z drobnymi zmianami zrekonstruował w książce *Na orbi-cie Melpomeny*, w szkicu poświęconym Kisielewskiemu. Jeszcze w Czia-turach na Kaukazie opracował Siedlecki portret literacki Kisielewskiego, korespondujący z opublikowanymi wcześniej w „Młodości” rozważaniami o autorze *Karykatur*, i przekazał do druku redakcji warszawskiego „Stru-mienia” (1900)¹³, którego fundatorem i redaktorem był Wacław Gąsio-rowski. Odtąd zapoczątkowana została współpraca Siedleckiego z cza-sopismami warszawskimi: poza „Strumieniem” jeszcze z „Głosem”, ze „Słowem” i z „Tygodnikiem Ilustrowanym”. Ten etap swoich działań nazwał publicysta „terminatorstwem dziennikarskim, udawaniem krytyka literackiego i recenzenta teatralnego¹⁴”. Ten „terminator” zdobył się jed-nak już wtedy na zaatakowanie stylu artystycznego *Rozmaitości* w za-mieszczonym w „Głosie” cyklu artykułów „O idealnym i nieidealnym teatrze¹⁵”.

Pobył na terenie warszawskim wykorzystał przy tym pisarz do peł-

¹¹ Biblioteka Wojewódzka w Bydgoszczy. Izba Pamiątkowa Adama Grzymały-Siedleckiego (dalej: IP AGS BWB), rkps 983, s. 155—158.

¹² „Głos”, 1901, nr 4, s. 55—56. Wypowiedź Siedleckiego pod pseudonimem: Jan z Marnowa. Inne jeszcze wyznanie Siedleckiego związane z recepcją „Młodości”, wypowiedziane w kontekście oceny poezji lat 1916—1919 (*Najmłodsza poezja warszawska*), zamieściła „Rzeczpospolita”, 1920, nr 1.

¹³ Zob. „Strumień”, 1900, nr 9—10. Dokończenia brak.

¹⁴ A. Siedlecki-Grzymała, *Wspomnienia o młodym Koskowskim*, IP AGS BWB, rkps 983 III, s. 28.

¹⁵ Por. R. Taborski, *Życie literackie młodopolskiej Warszawy*, Warszawa 1974, s. 57.

niejszego rozpoznania tamtejszego środowiska dziennikarskiego i zestawienia panującej w nim atmosfery z sytuacją w Krakowie. Wyniki konfrontacji wypadły następująco: „W dziennikarstwie warszawskim między »senatorami prasy« można było jedynie znaleźć jednostki o gruntownym, na europejską modłę, przygotowaniu do zawodu dziennikarskiego: jednostki, wyszłe ze Szkoły Głównej lub z atmosfery Szkoły Głównej; z młodszych, kto więcej czuł w sobie zdolności, kto się rwał do poważniejszych w prasie zadań, do publicystyki, ten raczej emigrował do Lwowa czy Krakowa, gdzie się mógł swobodnie w sprawach narodowych wypowiedzieć. Prasa warszawska w tych sprawach na taką była skazana niemotą, że redakcje pism niemal że nie ubiegały się o naukowo wykwalifikowanych dziennikarzy, na te drobne potrzeby prasy wystarczali zdolni z Bożej łaski, a czasem nawet obrotni”¹⁶.

Pierwsze próby krytycznoliterackie z lat 1900 i 1901 zamieszczone w „Tygodniku Ilustrowanym” kwitowano w środowisku przyjaciół pisarza apelem, by poszerzył on zasób publicystycznych wypowiedzi o recenzje oceniające i informacyjne, artykuły polemiczne, reportaże, felietony, eseje oraz wywiady¹⁷. Najwartościowszy wydaje się cykl artykułów o literaturze porewolucyjnej pt. *Sine ira*¹⁸ z 1912 r. Próbując ocenić obrazy rewolucji stworzone przez pisarzy w oparciu o wypadki 1905 r., Siedlecki podjął się dość trudnego zadania. Każdy z utworów (m.in. Żeromskiego *Róża*, *Dzieje grzechu*, *Sułkowski*) sytuował się wobec rzeczywistości społeczno-politycznej bardzo zróżnicowanej, wobec splotu przeciwstawnych prądów ideowych i tendencji społecznych, ostro zróżnicowanej świadomości zbiorowej. Ów antagonizm był podstawowym faktem tamtych lat. Ścierały się ze sobą koncepcje, w oparciu o które miała się tworzyć przyszła rzeczywistość polska. Toteż powstające na kanwie wydarzeń rewolucyjnych dzieła były raczej sumą różnych dążeń niż jakimś jednolitym wzorcem ideowo-literackim. Siedlecki podkreślał, iż każdy z utworów porewolucyjnych ma wprawdzie za punkt wyjścia ideologię, ale fakt ten nie oznacza, że są to traktaty polityczne. Krytyk daleki był od stosowania względem podobnej literatury kryteriów pozaliterackich, twierdząc, że każdy utwór wywiera przede wszystkim wpływ za sprawą swych walorów artystycznych. Przyznał tej literaturze zasługę w tym, że wniosła ożywienie, obudziła w odbiorcy aktywność czytelniczą, zmusiła go do zajęcia w poruszanej kwestii własnego stanowiska. Zauważył też niejednorodność stosunku literatury do wydarzeń rewolucyjnych, czego rezultatem są często bardzo różne literackie wizje rewolucji (utwory aprobujące wypadki, odcinające się od

¹⁶ Siedlecki-Grzymała, *Wspomnienia o młodym Koskowskim*.

¹⁷ List A. Nowaczyńskiego do Siedleckiego z 7 III 1902, IP AGS BWB, rkps 997.

¹⁸ Zob. A. Siedlecki-Grzymała, *Sine ira*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1912, nr 16, 19, 25—26, 31, 34, 38.

nich, opisujące czasy przeszłe, ale tkwiące korzeniami ideowymi we współczesności, oraz utwory omijające wszelki ideowy punkt widzenia). Omawianej literaturze wystawił Grzymała ocenę negatywną. Hołdując ideom zakorzenionym, utrwalonym tradycją, bał się nowej myśli, myśli, która stała ponadto w opozycji do jego wrodzonych skłonności pokojowych i której właściwa ocena wymagała o wiele szerszej orientacji w zagadnieniach społecznych niż ta, jaką on sam posiadał. Adam Grzymała-Siedlecki uczynił łamy „Tygodnika Ilustrowanego” terenem innych jeszcze rozważań: wprowadził między innymi w obieg czytelniczy uwagi na temat oblicza przyszłej Polski, miejsca literatury polskiej w kontekście literatury europejskiej oraz kwestii stosunków rosyjsko-polskich¹⁹. Należy przypomnieć, że „Tygodnik Ilustrowany” zwalczał zapędy rasyfikacyjne władz carskich, a gdy trwały działania wojenne, głosił idee niepodległości Polski. Łączył to ze wskazaniem, że pokolenie wojenne Polaków musi wypełnić zadanie zjednoczenia wszystkich dzielnic Polski w jeden organizm państwowy²⁰.

Od 1902 r. nawiązał Siedlecki kontakt z „Głosem Narodu” w Krakowie; do redakcji tego pisma dołączył publicysta dr Antoni Beaupré jako redaktor naczelny dziennika. W zespole redakcyjnym pojawili się ponadto Włodzimierz Perzyński, Jan Kleczyński i Józef Jasieński. Po latach przypominał Siedlecki ówczesny status dziennikarza: „W krakowskim »Głosie Narodu« pracowałem we wszystkich działach, nie wyłączając reporterki i pomocy udzielanej metrampażowi. Tam, w »Głosie...«, robiło się wszystko: sprawozdania sądowe, łamanie gazety — cały ten klasyczny sznyt dziennikarski”²¹. W ciągu 1903 r. prowadził jako zastępca stałego recenzenta „Głosu Narodu” dział krytyki teatralnej, dzieląc się wrażeniami ze spektakli teatru krakowskiego. Między 1905 a 1909 r. współpracował też Siedlecki ze „Światem Słowiańskim”, redagując w nim „Przegląd prasy słowiańskiej”.

Jak już stwierdziliśmy wcześniej, na okres 1911—1913 przypadła ożywiona działalność krytyczna Grzymały w „Museionie” i w „Czasie”. W owych latach zajmował on już pewną pozycję na kartach historii literatury. W wydanej w 1912 r. *Polskiej literaturze współczesnej* Antoniego Potockiego znajdujemy stwierdzenie, iż „głębokie, z wyraźnym kierunkiem filozoficznym rozmyślenia Grzymały-Siedleckiego są to bez wątpienia cenne przyczynki naszej krytyki”²². Potocki miał tu na

¹⁹ Por. A. Siedlecki-Grzymała, *Polskość i europeizm*, tamże, 1913, nr 13; *Przyszła Polska*, tamże, 1914, nr 35; *Rosja a Polacy*, tamże, 1914, nr 48—49, 51.

²⁰ Por. Siedlecki-Grzymała, *Przyszła Polska*.

²¹ J. Szymkiewicz, *Adam Grzymała-Siedlecki o sobie i teatrze*, „Gazeta Pomorska”, 1961, nr 155.

²² A. Potocki, *Polska literatura współczesna*, cz. II: *Kult jednostki 1890—1910*, Warszawa 1912, s. 374.

uwadze eseje literacko-krytyczne *Teatr Norwida* (1908) oraz *Wyspiański...*, które figurują w cytowanym przez niego spisie ważniejszych rozpraw i przyczynków krytycznych do literatury współczesnej²³. Autor *Polskiej literatury współczesnej* dodawał przy tym, iż „dookoła niektórych autorów i utworów, zwłaszcza Żeromskiego i Wyspiańskiego, toczyły się zwawe utarczki i fermentowały sumienia. W sprawach tych jednak zabierało głos bardzo niewielu młodych, jedynie Siedlecki, Górski i kilku innych”²⁴. Zdaniem Bogdana Rogatki, Potocki „zdawkowo tylko odnotował skromne w jego ujęciu osiągnięcia Grzymały-Siedleckiego”²⁵.

Siedlecki wykorzystał łamy „Museionu” dla ogłoszenia szeregu artykułów publicystyczno-krytycznych i esejów: *Dialogu o upadku sztuki aktorskiej*²⁶, *Estetyki Zygmunta Krasińskiego*²⁷, *Na marginesie »Ozimy» Berenta*²⁸. Ale nie tylko tymi artykułami i rozprawami zasłynął w tym periodyku. W. Feldman stwierdzał: „Najważniejszą, sztandarową treścią pisma były artykuły Siedleckiego, w których — rozprawiając się z utworami różnych autorów — oczyszczać się starał teren Polski ze zgubnych wpływów neoromantyki”²⁹. W zeszytach „Museionu” co miesiąc ukazywał się przegląd nowości wydawniczych w ówczesnej literaturze polskiej. Nie były to sucho odnotowane informacje, lecz głębokie i zaangażowane ustosunkowania się krytyka do zjawisk i przemian dokonujących się w literaturze. Śledził uważnie — jak napisała Katarzyna Meloch³⁰ — „wyzwalanie się literatury polskiej z mistycyzmu romantycznego. Był jednocześnie wrogiem nietzscheanizmu i »proletariatu»”. Dział pisma pod nazwą „Książki”, gdzie krytyk omawiał i prezentował najnowsze dzieła literackie (zamieścił tu 63 recenzje), czytany był zawsze z olbrzymim zainteresowaniem. Pod ostre, a nieraz wręcz drapieżne pióro Siedleckiego dostało się wszystko, co w młodopolskiej literaturze było „słowolejstwem, manierą czy wulgaryzmem, relatywizmem pojęć, chorobliwością, pesymizmem”³¹.

Według opinii Artura Hutnikiewicza, szczególnie wysoko należy oceniać zamieszczone przez Siedleckiego w „Museionie” rozprawy o Żerom-

²³ Tamże, s. 423.

²⁴ Tamże, s. 383.

²⁵ B. Rogatko, Antoni Potocki, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 4, Kraków 1977, s. 463.

²⁶ „Museion”, 1911, z. 1, s. 54—72.

²⁷ Tamże, 1913, z. 1—2, s. 3—20.

²⁸ Tamże, 1911, z. 4, s. 105—122; z. 5, s. 59—76; z. 6, s. 58—75.

²⁹ W. Feldman, *Współczesna literatura polska*, Kraków 1930, s. 506.

³⁰ K. Meloch, „Museion”, [w:] *Literatura okresu Młodej Polski*, t. 1, Warszawa 1968, s. 269.

³¹ A. Okońska, *A. Grzymała-Siedlecki — krytyk literacki i kierownik literacki teatru krakowskiego*, [w:] *A. Grzymała-Siedlecki. W 70-lecie pracy twórczej*, Kraków 1966, s. 19.

skim. Dodał przy tym: „niektóre z nich są w pewnym sensie rewolucyjne”³², stwierdzenia swego jednak nie rozwinął. Rewolucyjność mógł dostrzegać w dokonanej przez Grzymałę ocenie utworów Żeromskiego o powstaniu styczniowym. Siedlecki usiłował zrekonstruować różne ujęcia pisarskie roku 1863 oraz ukazać przemiany, jakim podlegała literatura o tym wydarzeniu. Autor *Pópiołów* — stwierdzał — był pierwszym, który odważył się ukazać wbrew tendencji klęskę powstania w całym realizmie. W jego obrazie powstania wystąpił „nie ów krzyż zapomnienia, który od Orzeszkowej stawiała literatura na mogile 63 roku”, lecz „namiętny okrzyk: »krwi i zemsty«”³³. Wyczytał więc Grzymała u Żeromskiego nowy postulat literatury o roku 1863: „Niech ta klęska [...] stanie w całej grozie, w całym nieszczęściu, niech nie zapomnienia szuka w sercach narodu, lecz odwetu!”³⁴

Ponieważ tendencją redakcji „Museionu” było wysuwanie wobec utworów kryterium estetyzmu, piszący z tych pozycji Siedlecki zarzucał Żeromskiemu, że jako twórca nie czynił wysiłków, by stworzyć z utworów dzieła sztuki, pozostając na pozycji producenta wykładającego w nich systemy i postulaty ideowe³⁵. Zdaniem krytyka, pisarz ten niemal w każdym utworze zmagał się z zagadnieniem, przy czym nie narzucał sobie tego zewnętrznym postanowieniem, lecz była to jedna z przyrodzonych jego chimer, która kazała mu „sumieniem poczynąć swe dzieło, a instynktem kaprysu je wykonywać”³⁶. Widział w nim krytyk „świetnego noweliste, tj. twórcę momentów, mniejszego powieściopisarza, tj. konstruktora i logika życia, miernego twórcę rozwichrzonych konstrukcji powieściowych”³⁷. (Tę uwagę Siedleckiego wykorzystał m.in. A. Hutnikiewicz w swoim studium *Problematyka form kompozycyjnych w sztuce pisarskiej Żeromskiego*³⁸). W Żeromskim ujrzał nade wszystko pisarza, artystę słowa, poetę uczucia, typ liryczny. Spojrzenie to ciekawe, zwłaszcza że zdefiniowane w czasie, kiedy w twórczości Żeromskiego szukano za wszelką cenę ideologii, by móc go zaklasyfikować do określonej orientacji polityczno-społecznej.

Czas refleksji nad dziełem Żeromskiego był w biografii Siedleckiego okresem, gdy został przez Morstina wprowadzony do składu redakcyjnego „Museionu”³⁹. Związek z „Czasem” miał charakter ustabilizowany w okresie pracy pisarza na stanowisku kierownika literackiego

³² A. Hutnikiewicz, *Pisarz kilku epok*, „Dziennik Wieczorny”, 1967, nr 26, s. 5.

³³ „Museion”, 1913, z. 1—2, s. 3—20.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże, s. 139.

³⁶ Tamże, 1912, z. 8, s. 73—83.

³⁷ Tamże.

³⁸ A. Hutnikiewicz, *Portrety i szkice literackie*, Warszawa 1976, s. 88.

³⁹ Zob. list Ludwika Morstina do Siedleckiego (bez daty), IP AGS BWB, rkps

Teatru Miejskiego w Krakowie, jak i podczas jego podróży zagranicznych 1911 i 1912 r. (Francja, Anglia, Szwajcaria). Powrót do kraju w październiku 1912 r. wiązał się z przygotowaniami do przejścia przezeń w redakcji „Czasu” nowych działów: „Z teatru” i „Nowe książki”. Jeszcze na początku tego roku upomniał się Rudolf Starzewski, współpracujący z Grzymałą od 1898 r., o wybór „Czasu” jako głównej areny jego krytycznej działalności: „Idzie mi o to, aby postawić wysoko poziom krytyki literackiej w »Czasie«, a przez to i poza nim, aby kulturalne inicjatywy miały za sobą naprawdę pióro i odczucie, aby był w »Czasie« człowiek talentu, nie wyrobnik, czujący to, co mówi, a mówiący to tak, jak umie najlepiej”⁴⁰.

Od września 1913 r. zamieszkał Siedlecki w Warszawie i podjął pracę w teatrze Rozmaitości. Te warunki udaremniły krytykowi pełniejszą realizację zamierzeń w stosunku do redakcji „Czasu”.

Adam Grzymała-Siedlecki towarzyszył wiernie pisarzom Młodej Polski jako ich portrecista i komentator dzieł. Umiał wydobyć wartości z osobistego kontaktu z interesującym go twórcą. Zarysowany wyżej przebieg działań na forum młodopolskiej publicystyki traktować należy — w przekonaniu piszącego te słowa — jako materiał wyjaśniający genezę dzieła Siedleckiego, powstałego w drugiej fazie szczytu pisarstwa, gdy przedmiotem opisu uczynił ludzi i sprawy okresu Młodej Polski, stając się autorem *Świata aktorskiego moich czasów*, *Nie pożegnalnych*, *Niepospolitych ludzi w dniu swoim powszednim* oraz *Tadeusza Pawlikowskiego i jego krakowskich aktorów*.

⁴⁰ List Rudolfa Starzewskiego do Grzymały z 26 I 1912 r., IP AGS BWB, rkps 518.